

Ekolog ocalił ранnego wilka

5 lutego 2018

W sobotę późnym wieczorem przy jednej z toruńskich tras znaleziono potrąconego przez samochód wilka. W pobliżu był ekolog Marcin Kostrzyński. Musiał stoczyć walkę z policją i myśliwym, aby nie dobijali będącego pod ochroną zwierzęcia, którego nawet nie próbowali ratować.

Kostrzyński jest członkiem PZł. Przez wiele lat był zapalonym myśliwym, ale przeszedł na stronę ekologów. Teraz z równie wielkim zapałem chroni zwierzęta. W ostatni piątek miał pokaz filmów – właśnie o wilkach, w Aleksandrowie Kujawskim. Dwie osoby, które uczestniczyły w pokazie dzień później przy toruńskiej trasie zobaczyły ранnego wilka i natychmiast zadzwoniły do Kostrzyńskiego, który wezwał policję. Niestety funkcjonariusze wpadli na pomysł ściągnięcia również myśliwego, który, jak relacjonuje Kostrzyński, poszedł do zwierzęcia, kopnął je i stwierdził, że „należy dobić, żeby się nie męczył”.

Kostrzyński musiał skłamać, że pomoc jest już w drodze. Do czwartej rano w niedzielę pilnował wilka i nie pozwolił go skrzywdzić, choć policjanci grozili mu mandatem. Ustąpili dopiero, kiedy ekolog zagroził funkcjonariuszowi podaniem do prokuratury za pomoc w bezprawnym zabiciu zwierzęcia znajdującego się pod ścisłą ochroną.

W końcu pomoc przyjechała aż z Włocławka. Po czwartej zjawili się ludzie ze stowarzyszenia „Wilk”. Zabrali ранne zwierzę do ośrodka – w niedzielę zapewnili, że czteroletni samiec, którego nazwali Kopernik (bo „zobaczył wszystkie gwiazdy i przeżył”), ma jedynie kilka zewnętrznych obrażeń i zwichniętą łapę. Jest w dobrym stanie. Dostał antybiotyk i założono mu szwy. Po rekonwalescencji spokojnie wróci do natury.

Gdyby nie heroiczna postawa garstki ludzi, zwierzę zostałoby

zabite, chociaż jest ich w Polsce około dwóch tysięcy.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu